

# Holly Blue, Leń 24/7

Siedzę tu w fotelu i znowu się lenię  
Muszę ruszyć z miejsca nim zapuszczę korzenie  
Wryje inicjały na holenderskim drzewie  
Spakuje manatki i wyjadę na Seszele  
W siedmiomilowych butach, przejde sama siebie  
Zamaszystym krokiem, przywróce Wam nadzieję  
Wjadę buldożerem na gorzysty teren  
Zrobię tam niebianiska plażę pod gwiazdzistym niebem

Siedem dni w tygodniu, dwa cztery na dobie  
Ciągle sobie mówię, że przecież wszystko mogę  
Siedem dni w tygodniu, dwa cztery na dobie  
Nawet kiedy pada, mam piekna pogodę

Mogę krasować samochodu na obrzeżach Chicago  
Z rożną w zębach tanńczyć solo, argentyńskie tango  
Stać w Indiach na palu i to na jednej nodze  
W monsunowy deszcz łapać stopa przy drodze  
Mogę być hazardzistką, robić pokerowa mine  
Albo z Johnnym Cashem spacerować gdzieś po linie  
Zamiast smutną Julia, na hajku być Szekspirem  
Zapisać się do Greenpeace i zamieszkać z wielorybem

Ciągle się nakrećcam, wierce się z radości  
Jedno bicie serca, a milion możliwości  
Ciągle się nakrećcam, lecz z nadmiaru chęci  
Cierpie na chroniczny brak konsekwencji